

Kamionka Goldberg Michł.

lat. 30, Łonaty.

Kierownik laboratorium filmowego w Warszawie.



573

To rozprawa Warszawy przez Niemców, znanym się
 wroz z żoną w Baranowieści. Okupowaliśmy przez Rosjan, gdzie pracowałem jako
 artysta malarz. Po bardzo ciężkiej zmianie na własną robotę, troje rodziny
 przeprowadziło perestrojkę, z tym że Polakami, którzy nie chcieli zostać
 obywatelami sowieckimi, zekawo musieli odejść do okupowanej przez
 Niemców Polski. Naturalnie pasportu nie mogliśmy, do Niemców
 nie pojedziemy, gdyż ci ostatni nie chcieli nas wpuszczać. A ponieważ
 (jak nam się wtedy zdawało) rodziny nie mieliśmy, co z nami zrobić,
 mieliśmy kilka spotkań na tygodniu. Na pierwszy nocny rozprawa o
 nas miłej M.H.W.P. Po chwili 15 minut na spotkanie się; oznajmi-
 li nam, że zastawimy wywiezieni w głąb Rosji. Samolotem ciężarówką
 przewieziono nas do ławowego pociągu. Po wagony przetransportowane
 do przewożenia zwierząt, w których 40 osób wroz z bagażem. Wszystkie
 przedmioty zwierzęce nie mogliśmy na to zabrać było miejsce.
 Ubikacji nie było, wagon zamknięty, a kłuski ciemne na postojach
 nie wypuszczali nas z wagonu. Preto w bardzo przykry sposób
 zmieniłyśmy radziliśmy swoje fizjologiczne potrzeby. Do tego
 brak wody do mycia, stworzył nam warunki w których
 normalny kulturowy człowiek nie jest w stanie wytrzymać. W
 wyżywieniu nie było tak źle, gdyż ludność Baranowic, przyniosła
 nam na obłonek własne zapasy produktów. Rodziny natomiast
 obawiali nam kilo cukru, trochę cukru i kilka dekty kielbasy dziennie.
 Po dwóch tygodniach której podrozję przeprowadziliśmy do stacji Tawda
 nad rzeką tyższej nazwy. (dopływ Obu), gdzie nas przedawaliśmy bardzo
 i powieźli obłą wodę na północ. Na bardzo miłym takie warunki, że
 podrozję kolejną wyłada się nam weryfikacji luksusu. Połacie malarzy
 że przez ostatni obłą obłą nam tylko rozprawa o mnie i ty.

A nowe zapory jini się ujęły. To ostatnie dniach wysadziliśmy
 na konę. Który zjedną powędrowaliśmy w głąb lasów. Trze baguńcy
 las wśród strażniczkomierów przygotowaliśmy na miejsce proma-
 nia. Ktoś młodego perziorka na polanie wśród lasów stał który
 smierzą, posiołek. Nasz wód się Kureniwo, Serat w Swierdłowski
 obłoci, Tabarynskim rejonu Salsowit Owieryno. Był to rookaj wsi
 gotaci może jednokawe olantki stał, ta regie, in. tworze ulice.
 Dantów kotułu było 80 z niego 4 dnie, skoda, kan lot, Tańnia
 i piokornia. Rozlokawaliśmy po 10 osób w olantku, po bez olachów
 piców; wyb. Dali nam kopory i przez ten dni mieliśmy się
 „urzędzić”. Kartaniami byli Tłacy przewoźni z okolic Harzany,
 i dawał 50% żydzi. Element był dobry, że nie odawst się
 zżamieć na olantku. Smieliliśmy się z eukawoobieków, który
 siggle nam mówili; że nigdy do Totki nie wrócim, żeby
 nie myśleć o kraju, urzędzić się tutaj. (Dali nam po kawu-
 szumi pod karkofle). W lesie pracowaliśmy na roli na cejelnii
 siankosawcu, przy robotach. Tytu zstawa do wyrobku Taperi
 i w lesie. Wzrostu pracowaliśmy także krobity. Płaca była
 można, normy wysoki. Do normy dla nas miało się dostać
 płacili 5 rb. Przejęty zrodek nasz wynosił 1-2 rb.
 a na siankosawcu i spławie gdzie robota była najcięższa
 zarabialiśmy po 15-20 kop. Na ostatki mieliśmy prawo kupić
 jedno kilo cukru i trzy kilo kaszy mącznej. Gotowaliśmy
 sami. W zimie pracowaliśmy tylko w lesie. Kiedy by paliły
 gąsienice, mężczyźni wolili; wywarili strawo. Na e boron-
 płacu skąd wyrzucaliśmy do lasu musieliśmy być przed
 godziną 6. W nasie opinia „prograt” są; bez względu na
 wierzni, do którego wywarili; że musimy przewidzieć
 pakaweli zstawa do izolatoru. Konie pracy o 1.30. Na
 zebrań, wspólne modlitwy, nie pozwolili. Letos (fleser)
 uwanat chorak; zwolnił od pracy tylko u porozumieniu z

na celnikiem. Jeśli na celniku chwał, choć musiał iść do lasu. Niepracy i dzień dostawali tylko półkę chleba. Przypisano do 36 mrozu milicjny wysłanie do pracy. lecz termometr był tak zkonstruowany że wyżej 35° ni niekorzystał, podczas gdy w okolicach innych wsiach było ponad 40°. I odzież mieli nam „fufajki” watawe spodnie, futrzane czapki i watawe buty z tapetami. To to odzieżli mam pamięć przy wyjeździe. Do wojny Rosyjsko-Niemieckiej Korea prowadzono z Worszewą i Boranowiczami. I Boranowicz otrzymał wadem paczki żywnościowe.

Na jesieni 4 troje dowiedzieliśmy się o ułtach Polko-Rosyjskim i w parę dni później przyjeżdżamy do nas komisja NKWD rozdała nam „udostowierzenia” i rozwiózła pamiątki Wyjścia Musulimów na terytorium własny. To osześć tygodniowy bardzo ciężki podróż, podróżem osobowemu i ciężkim. dowiedzieliśmy się na południu, obali organizowała się Takko Armia. Na stacji Kagan dowiedzieliśmy się od Taloków jadących w przeciwnym kierunku, że pojeżdżi do kierują dojątki raki, gdzie już pod przymusem wywozą znów koczowani na przymusowe roboty. Uciekliśmy z żoną z pojeżdżni i udaliśmy się do m. Buczara gdzie zaproszono się w Delegaturę na kamień wojtkową. To wieloletnim zaproszaniem się na różne Polko-Rosyjskiej kamień, ostatecznie pod kamień skierowaniem do Armii do Jura, gdzie 8. III. 48r. ostatecznie uciekamy do Armii Takkiej.

25/1/48r.

Kamień O. J. Goldberg.